

# FUZJA NIE ZASZKODZI

Według jakiego modelu będą działać kopalnie KHW po połączeniu z PGG?

WITOLD GAŁAZKA  
wgalazka@gornicza.com.pl

**N**abrałem przekonania po rozmowach w Ministerstwie Energii, że strategia wdrażana w kopalniach KHW nie zostanie przerwana po fuzji z Polską Grupą Górnictwa. Nie obawiam się tego. Nasze działania nie polegają na doraźnym gaszeniu pożarów, mamy długofalowy plan – powiedział Tomasz Cudny, prezes KHW, w przedświątecznej rozmowie z dziennikarzami.

Przyszła struktura firmy ma być dwuruchowa: z potężną kopalnią Mysłowice-Wesoła, którą trzeba jak najszybciej doprowadzić do funkcjonowania w oparciu o trzy ściany z najlepszym jakościowo węglem, oraz rentowną kopalnią zespólną Murcki-Staszic, która stale fedrować będzie na minimum czterech ścianach.

– Jestem inżynierem, przygotowałem realny plan – mówi Cudny, dodając, że właśnie na niezbędne w obu kopalniach inwestycje, udostępniające dobrej jakości węgiel, potrzeba pieniędzy z zapowiedzianych 700 mln zł dofinansowania dla KHW. Podaje za przykład takie zakłady, jak Sobieski, Janina czy Silesia, gdzie przemysłowe nakłady po czasie umożliwiają nowoczesną, opłacalną działalność. Tymczasem KHW ma dziś gwarancję płynności finansowej tylko do końca lutego 2017 r., a brak pieniędzy blokował szybszą restrukturyzację.

– Oszczędności na kosztach wyczerpały się. Nie da się dłużej obniżać wydatków tak, że kupię jeden stojak czy jedną taśmę do przenośnika mniej. Muszę wydawać złotówki w taki sposób, żeby jak najszybciej przyniosły jak największą korzyść. Ale trzeba je mieć. Także na wypłaty – ocenia szef KHW.

## Murcki-Staszic – kopalnia zespólna

Na początku 2017 r. Holding wejdzie do PGG. Podobnie jak miedziowa Rudna lub węglowy ROW ma być rodzajem centrum wydobywczego. Jaką zachowa autonomię? – Wierzę, że zarządzający PGG dostrzegą istniejące tu potrzeby i nie potraktują pieniędzy przeznaczonych na dofinansowanie inwestycji w naszych kopalniach jako wkładu w ogólne utrzymanie spółki – ocenia szef KHW.

Harmonogram budowy dużej kopalni zespólny Murcki-Staszic uwzględni m.in. działania osłon pracowniczych z ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego. Do końca przyszłego roku w Spółce Restrukturyzacji Kopalń powinny znaleźć się kopalnia Wierzchoczek i ruch Śląsk. Do końca 2018 r. – kopalnia Wujek. Przekieruje ona odstawę do Murcek-Staszica, które osiągną docelowy model: z jednym, większym i nowoczesniejszym zakładem przerobczym, przyjmującym urobek z Wujka i Wierzchoczka. – Obie te kopalnie fedrują już dzisiaj w polu Staszica. W przeszłości wyeksploatowały macierzyste zasoby i popełniono błąd, sztucznie przekazując im części pół wydobywczych. Zabrakło odwagi do trudnej decyzji o końcu wydobycia. Kopalnia istnieje tak długo, dopóki ma zasoby. Za utrzymywanie kosztownych bytów ktoś zawsze

musi płacić i spadło to na nas – ocenia prezes Cudny.

## W Śląsku wygrał rozsądek

Wytyka też błędy w ruchu Śląsk, który miał świetne perspektywy w programie naprawczym z 2010-2011 r. Niestety plany pokrzyżował tzw. uskok kłodnicki. Po tąpnięciu 1050 m pod ziemią życie straciło dwóch górników, a Pole Panewnickie zostało trwale odcięte. – Opłacalne wydobywanie jest w Śląsku tylko przy koordynacji trzech pól. Poprzedni zarząd, mając dokumenty stwierdzające brak możliwości prowadzenia zyskowej działalności górniczej, podjął dziwne decyzje. By kupić spokój społeczny, zainwestował potężne pieniądze w roboty przygotowawcze. Wykonano około 70 proc. wyrobisk, odsuwając problem trudnej decyzji o zakończeniu funkcjonowania ruchu Śląsk – opisuje Tomasz Cudny i dodaje, że rozumiał argumenty związkowców, którzy walczyli o przekazanie kopalni do SRK dopiero po wyeksploatowaniu przygotowanych złóż.

– Wygrał zdrowy rozsądek i sztuka górnictwa. W pierwszych miesiącach 2017 r. zakończymy zaplanowane roboty przygotowawcze i część załogi z przodków zacznie przechodzić do innych kopalń. Obniżą się koszty. W marcu ruszy ściana 1J w pokładzie 506, a w maju ściana 1 w pokładzie 510 – zapowiada szef KHW, który sprzeciwia się zakupom sprzętu dla Śląska. Przez pół roku udało się tam wyrobować aż trzy ściany, odzyskując trzy kompleksy ścianowe.

## Po pierwszym kwartale w górę

W Wierzchoczku infrastruktura na powierzchni będzie zbędna już w 2018 r., ale KHW zachowa dla siebie złoża siodłowe na przyszłość. – Chcemy powtórzyć metodę zastosowaną przy przekazywaniu do SRK ruchu Boże Dary, gdy oddaliśmy wyższe partie kopalni z wąskimi, starymi wyrobiskami, które nawet nie były w stanie odprowadzić wydzielającego się tam metanu. Musimy dokonać takiego podziału złoża, by nie stracić najlepszych jakościowo zasobów, zalegających głębiej – deklaruje Tomasz Cudny.

Martwi go niekorzystna tendencja przy redukcji zatrudnienia z pakietu górniczego, bo odchodzą związani z produkcją pracownicy dołowi z uprawnień, a pozostałych trudno przekwalifikować. Przykładem Boże Dary, gdzie z ok. 2100 z pakietu skorzystało tylko 1200, ale dla 900 trzeba było znaleźć miejsca w innych kopalniach. Gdy na zewnątrz trudno o pracę, ludzie niechętnie odchodzą też na jednorazowe odprawy.

Na wynikach KHW w 2016 r. odbija się katastrofa w szybie Zygmunt (koszt ponad 80 mln zł). Straty na sprzedaży węgla wyniosą ponad 200 mln zł (25-26 zł/t). Przyszłoroczna średnia cena sprzedaży węgla KHW będzie już o 12-13 zł wyższa od obecnej, a grube i średnie sortymenty mają stanowić 25-30 proc. Wyniki powinny odbić się w górę po 1. kwartale 2017 r. Wydobycie w mijającym roku wyniesie ok. 9,3 mln t, w 2017 r. 9,6 mln t. W perspektywie po 2019 r. produkcja ma ustabilizować się na poziomie ok. 8,5 mln t.

# INTERAKTYWNY KOMBAJNISTA

FOT.: KAJETAN BEREZOWSKI

INSTYTUT TECHNIKI GÓRNICZEJ KOMAG REALIZUJE PROJEKTY ZWIĄZANE Z WIRTUALNĄ RZECZYWISTOŚCIĄ. PROWADZONE SĄ PRACE NAD TWORZENIEM STANOWISK SZKOLENIOWYCH OPERATORA ŁADOWARKI, KOMBAJNÓW ŚCIANOWYCH I CHODNIKOWYCH ORAZ INNYCH MASZYN I URZĄDZEŃ.

Planuje się również opracowanie szkoleń interaktywnych, symulujących trudne warunki prowadzenia robót górniczych i akcji ratowniczych.

Wszystko dzięki innowacyjnej technologii odwziewiania rzeczywistego świata przy pomocy grafiki 3D. To właśnie jej zastosowanie sprawia, że wirtualna kopalnia do złudzenia przypomina rzeczywistość. Można przespacerować się tam i z powrotem podziemnym wyrobiskiem i nauczyć się sterowania górnym kombajnem w warunkach dołowych, nie wychodząc z sali wykładowej.

– Realizujemy prace przy pomocy urządzenia umożliwiającego pełne zanurzenie się w wirtualną rzeczywistość z możliwością interakcji. Inne planowane aplikacje to wirtualna wycieczka po kopalni. Nasza propozycja na początek to możliwość „przeniesienia się” do chodnika na skrzyżowaniu w bliskiej odległości od przenośnika taśmowego i przesyłu urobku. Dalszy rozwój to stworzenie wirtualnej wycieczki, w której możliwe będzie uruchamianie lub wyłączanie urządzeń w wyrobiskach, komunikowanie się z innymi górnymi itp. Model może być ciągle rozwijany, a tworzenie go ma nieograniczone możliwości. Wykonujemy też rekonstrukcje wypadków na potrzeby ekspertów i szkoleń – wyjaśnia Radosław Lesisz z Laboratorium Metod Modelowania i Ergonomii ITI KOMAG.

A wszystko wzięło się od tzw. serious games, czyli gier, których podstawowym celem jest nie tylko rozrywka. Coraz częściej wykorzystuje się je do zdobywania, utrwalania i rozwijania konkretnych umiejętności oraz rozwiązywania problemów.

Andrzej Turewicz pracuje obecnie nad zdarzeniem wypadkowym w pierwszej osobie – uderzenie bryłą skalną. Zdarzenie to przedstawi również w wersji widzianej w trzeciej osobie jako „podpatrzenie” źle wykonywanych czynności.

– Elementem, który odróżnia tego typu gry od gier rozrywkowych, jest scenariusz, w którym zawarto odniesienia



Stanowisko szkoleniowe składa się z komputera, monitora, wyświetlacza nagłownego HMD-Oculus i stworzonej w KOMAG-u aplikacji.

do rzeczywistych sytuacji, jakie mogą zaistnieć w zakładzie górniczym, wraz z przedstawieniem skutków naszych zachowań. Umożliwia to przygotowanie załóg do wykonywania zadań w trudnych warunkach oraz zminimalizowanie ryzyka popełnienia błędów w niebezpiecznych sytuacjach – wyjaśnia.

W przypadku scenariuszy zrealizowanych na potrzeby szkolenia operatorów maszyn uwagę zwraca gra do nauki obsługi ładowarki z możliwością przemieszczania się i obserwacji maszyny z dowolnej perspektywy. Umożliwia też sterowanie dźwigniami urządzenia z miejsca operatora.

Możliwości szkoleń z wykorzystaniem wyświetlacza nagłownego są ogromne. Na pewno jego zastosowanie powoduje większe zaangażowanie ze strony uczestnika kursu, mimo iż sama tematyka może wydawać się mu mało interesująca. Tymczasem zadania zbliżone do rzeczywistych oraz realistyczny model prowadzenia szkolenia zachęcają wręcz do udziału w wykładzie, a nawet testowania różnych przewidzianych rozwiązań z samej tylko ciekawości.

## PUNKT WIDZENIA

# Węglowa lista przebojów AD 2016 (cz. I)

DAWID SALAMADRY  
dsalamadry@gornicza.com.pl

**R**ozgłoszenie radiowe co roku przygotowują listę przebojów mijających dwunasty miesiąc, w której – najczęściej słuchacze – wybierają swoje ulubione kawałki. Trochę w tym duchu, ale jednak bardziej autorytarnie i z podziałem na poszczególne miesiące, przygotowałem dla Czytelników Trybuny Górnictwa przegląd najważniejszych wydarzeń z polskiego i światowego sektora węgla kamiennego 2016 r. Ostatnia to chwila zadumy nad mijającym rokiem, zanim sięgniemy po szampana i odpalimy sztuczne ognie.

## Styczeń

Miesiąc po rozpoczęciu swojej działalności Ministerstwo Energii zaczęło pracę nad naprawianiem branży górniczej od wpuszczenia do spółek górniczych zespołów audytorskich. Na szczególne uznanie zasługuje fakt, że w odróżnieniu od standardów światowych, gdzie wynajęto by do tego celu zewnętrzne, niezależne i drogie firmy doradcze, przeglądem stanu w kopalniach zajęły się społecznie grupy złożone z polityków, działaczy, ekonomistów, prawników i byłych pracowników zakładów górniczych. Kiedy później (KW w marcu, KHW w kwietniu, a JSW w lipcu) zespoły audytorskie prezentowały wyniki swojej pracy, wielkiego zaskoczenia nie było – lista patologii i zaniedbań, gdyby spisała ją na rulonie papieru, zaczynałaby się przy wieży szybowej, a kończyła na najniższych pokładach.

## Luty

Konsekwentnie spadające przez pół dekady ceny węgla osiągnęły w lutym poziom tak krytycznie niski, że na wszystkich padł błąd strach. Ostatni raz ceny na ARA utrzymywały się na poziomie ok. 43 dolarów jeszcze w czasach UE 15 (rok 2004, przed akcesją nowych członków do Unii Europejskiej – przyp. red.). Równie niski poziom notowała na giełdzie Jastrzębska Spółka Węglowa; war-

tość akcji na poziomie 8,80 zł oznaczała, że cała spółka była warta mniej niż kupiona niewiele wcześniej kopalnia Knurów-Szczygłowice. Niewiele przypuszczało, że będzie potrzeba raptem kilku miesięcy, żeby sytuacja zmieniła się jak w kalejdoskopie...

## Marzec

Na fali wspomnianego kryzysu na skraju bankructwa znalazła się największa na świecie prywatna firma górnictwa – Peabody, posiadająca kopalnię w Stanach Zjednoczonych i Australii. Powodem ewentualnego zamknięcia miał być brak gotówki na dalszą działalność, co akurat nie powinno dziwić, kiedy firma w 2014 r. przyniosła blisko 800 mln dolarów straty, a rok później już 2 mld. Rynkowa wartość Peabody spadła w tych latach o prawie 100 proc., a po publikacji komunikatu o kolejne 50. Wiatr odnowy przyniósł do firmy dopiero jesienią wybór na prezydenta Donalda Trumpa, którego zwycięstwo spowodowało skok wartości akcji o 59 proc. (więcej na ten temat było w Punkcie Widzenia z 3 grudnia).

## Kwiecień

**Z**nani z działania Niemcy w temacie swojej ekologicznej produkcji prądu w makroskali więcej mówią, niż robią (wzrost produkcji energii z biomasy, przy równoczesnym wzroście produkcji z węgla). W przeciwieństwie do nich, wyspiarze faktycznie popierają słowa czynami. Przed rokiem Wielka Brytania zamknęła ostatnią kopalnię węgla kamiennego, od początku kwietnia zaś małutka Szkocja chwaliła się wyłączeniem ostatniego bloku elektrowni Logannet – w swoim czasie jednej z największych elektrowni konwencjonalnych w Europie (trzęcie co do wielkości źródło emisji CO2 w UE – po Belchatowie i angielskiej Drax).

## Maj

Pierwszego maja wystartowała – zasilona pieniędzmi Węglokoksu, spółek

energetycznych i państwowych funduszy Polska Grupa Górnictwa – największa spółka wydobywcza w Unii Europejskiej (32 tys. pracowników). Pod koniec 2015 roku, z 8,5 mld zł zobowiązań, Kompania Węglowa stała na skraju bankructwa. Nowy podmiot miał być uzdrowiony, m.in. poprzez zespolenie kopalń (do czego doszło w lipcu), koordynację procesów wydobywczych i obniżenie kosztów produkcji (co również udaje się osiągnąć małymi krokami), ale na koniec bieżącego roku strata nieznacznie przekroczy zakładaną kwotę (o ok. 30-40 mln złotych). Napawać optymizmem mogą dwa pierwsze miesiące ostatniego kwartału 2016 r., w których w końcu PGG zanotowała dodatni wynik finansowy netto.

## Czerwiec

**W**alkowany od dobrych dwóch-trzech lat temat blokowania importu węgla do Polski jest – niestety – wyjątkowo chodliwym politycznie tematem nie tylko na Śląsku, ale także w innych częściach kraju. Niestety, bo pamiętać należy, że sprowadzany tu (głównie z Rosji) surowiec trafia w lukę, której nie jest w stanie wypełnić węgiel fedrowany w Polsce – innymi słowy import ten ma przede wszystkim charakter jakościowy. Nic to, ponieważ w czerwcu resort energii rozpoczął prace nad ustawą, której głównym celem ma być zatrzymanie wagonów z węglem rosyjskim i statków z Kolumbii, Australii i RPA. W tym miejscu powinienem spróbować przeanalizować potencjalne skutki wprowadzenia takiego prawa (niedobór węgla w sektorze odbiorców detalicznych? interwencja Komisji Europejskiej?), ale w związku z tym, że wciąż nie doczekaliśmy się choćby szkicu projektu, powstrzymam się jeszcze kilka tygodni z oceną działań ministerstwa.

Następne półrocze w kolejnym wydaniu Trybuny Górnictwa.

Autor jest ekspertem Centrum Analiz Klubu Jagiellońskiego i portalu polishcoaldaily.com